Nr. 145. Kraków, Wtorek 28 Czerwca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 "	14 "	7 "	3 " — "
W miejscu	20 "	10 "	5 "	1 " 80 "
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 "	16 "	8 "	3 " — "

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy, dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** księgarnie: J. Delong i Kamila Bauma: — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławin) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Wobec zbliżającego się nowego półrocza upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Rynek Główny Nr. 17 w oficynie, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

W fejletonie rozpoczęliśmy druk powieści Wincentego Rapackiego p. t. **Do światła.** Nowi prenumeratorowie otrzymają początek powieści bezpłatnie.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie *„Ruch“* po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o 1/3 część zniżonej. Prenumerata *„Ruchu“* dla naszych prenumeratorów wynosi:

półrocznie	**2** złr. **40** ct.
kwartalnie	**1** złr. **20** ct.
miesięcznie	**40** ct.

Regulacya rzek galicyjskich.

Pol. Corr. pisze: „W rokowaniach międzynarodowej (austryacko-rosyjskiej) komisyi regulacyi Wisły i Sanu w r. 1886 przekonano się, że regulacya obu granicznych przestrzeni tych rzek, która w myśl obowiązujących międzynarodowych konwencyj ma być dokonaną, wymagać będzie jeszcze bardzo znacznych, a przy zawarciu konwencyj nieprzewidzianych ofiar pieniężnych. Wysokość tych wydatków zależy od postępowania przy regulacyi, która może być w sposób odpowiedni celowi dokonana tylko w porozumieniu między obema państwami granicznemi. Dla tego też rząd tutejszy wobec rosyjskiego poruszył w drodze dyplomatycznej niektóre dla pomyślnego dokonania tego przedsięwzięcia szczególniej ważne momenta, a mianowicie konieczność wydania ustawy, któraby poparła uprawę łoziny na rosyjskim (?) brzegu Wisły, możliwe uwzględnienie umówionych w konwencyi ułatwień komunikacyi, tudzież potrzebę jak najrychlejszego uregulowania granicznej przestrzeni Sanu.“

Tyle komnnikat dziennika, mającego bliską ze rządem styczność. Doniesienie to nie wielką będzie dla kraju pociechą. Sprawa regulacyi rzek granicznych ciągnie się „w drodze dyplomatycznej“ całe dziesiątki lat, i ciągnąć się jeszcze chyba będzie dalsze lat dziesiątki, pomimo wszelkich międzynarodowych komisyj, konwencyi, układów itp. To zaś bynajmniej nie przeszkadza naszym rzekom, iż zamiast być wielkiemi arteryami komunikacyjnemi, przyczyniającemi się do ekonomicznego podniesienia kraju, są niszczycielami mienia i dorobku społecznego, na wielkich przestrzeniach kraju szerzącemi co roku spustoszenie.

Tegoroczne wylewy nie przybrały tak wielkich rozmiarów, jak przed trzema laty, chociaż niebezpieczeństwo — rzec można — wisiało na włosku. Nie mniej jednak klęski tegoroczne są bardzo znaczne i przypominają znowu całą sprawę regulacyi rzek, poruszoną już przed kilkunastu laty przez nasze w Wiedniu poselstwo; urgowaną silnie nie tylko przez Sejm, ale i przez rząd przed trzema laty po strasznej ówczesnej klęsce; postawioną wtedy przez Sejm ściśle na tych samych zasadach pod względem udziału państwa i kraju, co regulacya tyrolska, a mimo to pozostającą dotąd tylko w krainie nadziei.

W ostatnim Sejmie, wskutek interpelacyi Romanowicza, co się dzieje z uchwałami Sejmu w sprawie regulacyi rzek — rząd przez usta swego namiestnika odpowiedział, że pierwsze jego do Rady państwa przedłożenie — jak bez tego było wiadomo — nie zostało przyjęte, że gdy techniczna podstawa tego pierwszego projektu została uznana za niedostateczną, przeto zajęto się opracowaniem nowego operatu technicznego, a na koszta tej pracy dał skarb państwa 60.000 złr., a skarb krajowy 40.000 złr., że wreszcie nowy ten operat, składający się z 881 kart rysunkowych, a 86 tabel i pism, obejmujący 13 rzek a 460 kilometrów biegu do uregulowania, obliczający cały wydatek na 16,853.000 złr., został w marcu r. 1886 rządowi przez namiestnictwo przedłożony. „Ze strony ministerstw — tak kończył p. namiestnik swoją odpowiedź — w których zakres sprawa ta wchodzi, zarządzona została dokładna rewizya powyżej wspomnianego operatu regulacyjnego. Rewizya ta jednak nie została jeszcze (d. 20 stycznia 1887) ukończoną, co się tłómaczy tak rozmiarami operatu, jak i tem, że sprawa ta ze względu na daleko sięgające angażowanie funduszów publicznych, o które tu chodzi, wymaga gruntownego przestudyowania.“

Od tego czasu minęło już 5 miesięcy. W ciągu tych pięciu miesięcy kraj mógł się zachwycać cyframi, w odpowiedzi tej zawartemi, owemi 881 kartami i 86 tabelami, a przedewszystkiem ową sumą 17 blisko milionów — mógł kraj ulegać imponującemu tych cyfr wrażeniu — a sprawa regulacyi tymczasem jak wisiała tak wisi. Od marca 1886, więc już przez 15 miesięcy trwa „rewizya operatu“ — rozchodzą się już niepokojące wieści, że z całej regulacyi nic nie będzie, bo na to nie ma pieniędzy, które na cele wojskowe zawsze jednak, a w wyższych kwotach znaleźć się muszą. Wśród tego wszystkiego spada na kraj nowa, od poprzedniej wprawdzie mniejsza, ale zawsze nie mała klęska powodzi i znowu niejeden myśli, że tej klęski dobrą stroną będzie to przynajmniej, iż przyspieszy ona regulacyę rzek — i znowu bardzo łatwo zawód spotkać nas może.

W wrześniu zbiera się Rada państwa. Kraj oczekuje na pewno, iż rząd wystąpi z projektem, a jeżeli nie, to oczekuje po naszem poselstwie, iż choć w tej jednej sprawie energicznie i stanowczo wystąpi. Czy się kraj zawiedzie?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Ze wsi, w czerwcu.

Dowiedziawszy się z dzienników, iż poseł Szymanowski złożył mandat do Rady państwa z powodu kolizyi zatrudnień — przypomnieliśmy sobie inny mandat poselski do Rady państwa, od dłuższego czasu nie wykonywany, a jednak dotąd nie złożony. To też z całym szacunkiem dla osoby, o którą chodzi, ośmielamy się zapytać, czy i kiedy poseł jasielsko-krośnieńsko-gorlicki, p. Józef Jasiński mandat swój złoży? Przypominamy, że o mandat ten był już spór między szan. posłem a wyborcami jego. Kiedy bowiem wyborcom nie wydawało się właściwem stanowisko, jakie p. Jasiński zajął w kwestyi naftowej, zapraszali go do zdania sprawy, a gdy odmówił, zakwestyonowano jego mandat. Wówczas mógł jeszcze szan. poseł, chociaż nie słusznie, podnosić pewne wątpliwości, mógł myśleć, że to tylko jakieś stronnictwo przeciw niemu się oświadcza. Ale tymczasem zaszedł fakt, który sytuacyę tę stanowczo zmienił. P. Jasiński został prezydentem sądu krajowego w Krakowie. Zapewniał on — prawda, że nie publicznie — iż po nominacyi tej mandat złoży, żadną miarą bowiem nie mógłby obowiązków prezydenta pogodzić z obowiązkami posła. Jakoż przekonaliśmy się faktycznie iż tak jest — zaraz bowiem po nominacyi p. Jasiński opuścił Radę państwa i pojawił się w niej dopiero pod sam koniec sesyi. Inaczej być nie mogło — prezydent sądu, zwłaszcza w Krakowie, zbyt ważne, liczne i całej uwagi, całej pracy, całego czasu wymagające ma obowiązki, ażeby mógł je na kilka miesięcy co roku porzucać. Z drugiej jednak strony — my, wyborcy trzech powiatów, nie moglibyśmy zgodzić się na „dojeżdżającego posła“, któryby tylko od czasu do czasu pojawiał się w Wiedniu, bo tam trzeba spraw kraju i spraw okręgu wyborczego nieustannie pilnować. Czy Koło polskie mogłoby się na „dojeżdżającego“ zgodzić — śmiemy powątpiewać. Sesya Rady państwa zbliża się. Za półtrzecia miesiąca najdalej, będzie otwarta. Wiadomo ile u nas czasu upływa od złożenia mandatu do rozpisania i dokonania wyborów — obawiamy się zatem, że jeżeli szan. nasz poseł rychło mandatu nie złoży, będziemy potem przez jakiś czas bez reprezentanta w Wiedniu, a niedostateczna i tak liczba posłów z naszego kraju przez jakiś czas jeszcze o jednego uszczuploną będzie. Zapytujemy przeto p. prezydenta Jasińskiego, czy i kiedy p. poseł Jasiński złoży mandat — i prosimy, aby się z tem spieszył.

Służba zdrowia w gminach.

VII.

Ogólna cyfra śmiertelności, jak już wiemy, nie daje dokładnego wyobrażenia o zdrowości pewnego kraju lub okolicy. Chcąc zbadać przyczyny różnic, zachodzących w śmiertelności rozmaitych krajów, dzielnic i okolic, trzeba mieć na uwadze cyfry śmiertelności w różnych klasach wieku, powstałe z porównywania liczby skonów w pewnej klasie wieku z liczbą osób żyjących, a do tej klasy zaliczonych. Śmiertelność Galicyi pod tym względem wcale nie jest zbadaną, wskutek czego zmuszeni jesteśmy poprzestać na szkicu statystycznym, pozbawionym właściwych barw i wykończenia.

Dla poznania stosunków śmiertelności w Galicyi, w różnych okresach życia mieszkańców spostrzeganej, bierzemy r. 1882, w którym śmiertelność w całej Austryi za normalną niejako uważać wypada.

Według obliczeń Rossiwalla w roku 1882 umarło na 1000 osób:

Klasy:	wieku:	w Galicyi:	w całej Austryi:
I	od 0 do 10 r.	83·3	70·5
II	" 11 " 20 "	7·8	6·3
III	" 21 " 30 "	9·6	9·0
IV	" 31 " 40 "	12·9	11·4
V	" 41 " 50 "	20·3	15·9
VI	" 51 " 60 "	37·8	26·4
VII	" 61 " 70 "	73·9	52·0
VIII	" 71 " 80 "	145·9	114·0
IX	" 81 " 90 "	260·6	250·3
X	wyżej 90 "	394·7	374·3

Z tabliczki tegoż Rossiwalla okazuje się, iż Galicya pod względem śmiertelności rozmaitych klas wieku, zajmuje następujące miejsce w szeregu prowincyj austryackich:

Śmiertelność pm

Kl. wieku.	największa:		średnia:	najmniejsza:	
I	Bukowina	99·6	Górna Austrya 70·5 Galicya 83·3 (2-ga z rzędu)	Dalmacya	43·5
II	Gorycya	8·8	Śląsk 6·3 Galicya 7·8 (4-ta z rzędu)	Karyntya	4·1
III	Vorarlberg	11·1	Bukowina 9·0 Galicya 9·6 (3-cia z rzędu)	Górna Austrya	7·2
IV	Vorarlberg	13·3	Morawy 11·4 Galicya 12·9 (4-ta z rzędu)	Górna Austrya	8·8
V	Galicya	20·3	Vorarlberg 15·9	Dalmacya	10·9
VI	Galicya	37·8	Karyntya 26·4	Dalmacya	15·6
VII	Bukowina	74·9	Kraina 52·0 Galicya 73·9 (2-ga z rzędu)	Dalmacya	29·7
VIII	Galicya	145·9	Górna Austrya 114·4	Dalmacya	70·6
IX	Karyntya	294·4	Tryest 250·3 Galicya 260·6 (4-ta z rzędu)	Dalmacya	168·0
X	Kraina	538·5	Salcburg 374·3 Galicya 394·7 (7-ma z rzęd)	Dalmacya	212·3

Z zestawień tych wypada:

1) Galicya wykazuje największą w Austryi śmiertelność w trzech (V, VI, VIII) z dziesięciu klas wieku.

2) We wszystkich klasach wieku śmiertelność ludności galicyjskiej jest większą od średniej w całej Austryi.

3) Znaczne różnice, spostrzegane we wszystkich klasach wieku, zwłaszcza zaś w pierwszej, między śmiertelnością Galicyi a najmniejszą śmiertelnością, spostrzeganą w różnych krajach austryackich, pochodzą od srożenia się w naszym kraju morderczych epidemij.

4) Ogromna śmiertelność w pierwszej klasie wieku wywiera stanowczy wpływ na wysokość średniej śmiertelności w Galicyi.

5) Największa w całej Austryi śmiertelność Galicyi w V, VI i VIII klasie wieku jest następstwem bardzo rozpowszechnionych chorób zapalnych i również przyczynia się do powiększenia średniej cyfry śmiertelności w kraju naszym.

W kraju z ludnością przeważnie trudniącą się uprawą roli, a więc zajęciem ze wszystkich najzdrowszem, a nadto w kraju pod względem fizyograficznym wcale nieupośledzonym, wysoka cyfra śmiertelności we wszystkich okresach życia nie może zależeć od wpływów zewnętrznych, lecz od otoczenia socyalnego, to jest od przyczyn spoczywających w wadliwym układzie społecznym i urządzeniach społecznych.

Skutki owych przyczyn objawiają się w trojakim kierunku:

1) W wątłości fizycznej dzieci w pierwszym roku życia i niezwykłej śmiertelności dziatwy do lat dziesięciu.

2) W szerzeniu się chorób epidemicznych.

3) W przemaganiu chorób narządu oddechania.

W tym porządku zastanowimy się nad każdym z tych patologicznych prądów, w ludności wiejskiej spostrzeganych, tudzież nad środkami zaradczemi czyli tak zwaną profilaktyką socyalną.

Przypatrzmy się śmiertelności dzieci i zacznijmy od zbadania cyfry nieżywourodzonych, mieszczącej w sobie mnóstwo ciekawych pod względem społecznym nauk, których jednak na tem miejscu zestawiać nie możemy.

Średnio na rok przybywa na świat w Galicyi 6711 dzieci nieżywourodzonych. Stosunek nieżywourodzonych do żywourodzonych ma się jak 2·49 do 97·51 (1876—1885 r.) Jest on więc większy u nas niż w całej Austryi (2·44 : 97·58) lecz w ogóle znacznie mniejszy, aniżeli w innych krajach europejskich.

Byłoby to pocieszającym objawem, lecz niestety liczba nieżywourodzonych z każdym rokiem w kraju naszym wzrasta. Na tysiąc bowiem porodów przypadło nieżywourodzonych:

W roku 1876	22·8
" 1877	24·4
" 1878	25·0
" 1879	25·1
" 1880	25·0
" 1881	25·7
" 1882	23·2
" 1883	26·0
" 1884	26·0
" 1885	28·0

Jeżeli tak dalej pójdzie, to niezadługo zrównamy się z Francyą, gdzie na tysiąc nieomalże rodzi się 32 martwych dzieci. Pod tym względem Francya stoi na jednem z pierwszych miejsc w Europie.

Nadmienić tu wypada, że w powiatach zachodnich przybywa znacznie więcej nieżywourodzonych dzieci (117 na 100.000 mieszk.), aniżeli we wschodnich (97 na 100.000 mieszk.), co do-

Do światła!

Powieść z piętnastego wieku

napisał

Wincenty Rapacki.

11 (Ciąg dalszy)

VI.

Humanista.

Kraków wyglądał tak, jak wszystkie niemieckie miasta ówczesnej doby.

Od wieków rządził się ich prawem, a związek hanzeatycki, który się tu rozsiadł potężnie, powoli go do reszty pokrył pokostem germanizmu.

Hanza owa, był to najstraszniejszy czerw, co toczył narodowość naszą.

Wnosili oni z sobą obcy obyczaj i występki nieznane polskiej społeczności.

Był to ówczesny *kulturkampf*, dokonywany nie ze świadomością polityczną celu, jak dzisiaj, — ale mimo to skuteczniej, bo siła odporu jeszcze się nie zrodziła.

Zalewała też ta szarańcza miasto nasze, wysysając zeń wszystkie żywotne soki.

Powrócimy jeszcze kilkakrotnie do tego przedmiotu w ciągu naszej powieści.

Obecnie ciekawym dla nas jest kwartał Stawkowski, gdzie mieszka żydowska.

Król Olbracht, przyjmując w opiekę tułaczy, darzył ich swobodą i osiedlać im się pozwolił wszędzie; z czasem jednak utworzyli osobną ulicę, zwaną Żydowską i dopiero po przesiedlaniach, które nastąpowały kolejno po sobie co lat kilka, a do których dały pochop kazania czcigodnego Jana Kapistrana, wyrzucono ich na Kazimierz, — a było to około roku 1494.

Domy ówczesnych żydów świeciły czystością i porządkiem.

Gruby popełnia błąd, kto w owym wieku już chce widzieć żydów takimi, jakimi ich urobiły aż do dni naszych następne stulecia.

Stosunek był całkiem przeciwny. Barbarzyńska średniowieczność żyła w brudzie i grubej zmysłowości, żydzi zaś nieśli z sobą wschodnią kulturę i dobroczynną ogładę Arabów.

Wszystko to, co się dziś nazywa hygieną, domowym porządkiem, czystością ciała i odzieży, wreszcie pewnym, nawet wysokim stopniem ogłady towarzyskiej, posiadali żydzi ówcześni w niezwykłej mierze.

Owe cuchnące Ghetta, pełne brudu, nędzy, wstrętu, powstały dopiero wskutek ucisku stanowego, prześladowań i odsunięcia żydów od wszelkich sprawy tego świata, — a to wszystko bierze początek właśnie w dobie naszej powieści.

Dotąd stan żydów był błogi.

Podczas gdy atoli polsko-niemiecki *Bürger*, upstrzony z wierzchu barwnym strojem, nie miał koszuli na grzbiecie, a ciało jego pokryte było nieczystemi wyrzuty, żyd pod swoją skromną szatą, nosił białą bieliznę, pielęgnował skórę, kąpielą i wonnemi olejkami namaszczał.

Ta gnuśność natur nieokrzesanych miała swe uzasadnienie w praktykach religijnych.

Owe umartwienia ciała, tak zalecane przez duchowieństwo, zasadzały się na noszeniu włosiennicy, lub koszul z zgrzebnego płótna, a noszeniu ich tak długo, dopóki same z ciała nie opadną...

Można sobie wyobrazić, co się tam działo pod niemi!

Jak w odzieży, tak w mieszkaniu, jadle, napojach.

Wykwintność żydowskiego życia budziła zawiść, a nawet wstręt pewien w zabobonnych umysłach.

Te grube natury poczytywały za grzech każde takie, według nich, dogadzanie ciału. Im one więcej umartwione, unzojone, tem więcej się Bogu podobała.

Ci żydzi nieśli nam wówczas dobro. Nie była to niechlujna i szachrajska gromada dzisiejszych dzielnic, bo myśmy dopiero urobili ich takiemi w ciągu wieków.

Kazimierz Wielki, przyjmując żydów, otwierał drogę światłu, które płynęło z nimi.

Żyd czternastego stulecia, to mędrzec, lekarz, prawnik, rzemieślnik, rolnik, ekonomista, przymiarek, alchemik, chirurg, — a w końcu finansista, handlarz i spekulant.

Z rozwojem szrymy w kościele, kiedy prześladowanie innowierców i fanatyzm świętej inkwizycyi się wzmaga, tępiony, deptany, zostaje tylko przy worku i oddaje się lichwie.

Dom, gdzie zamierzamy wprowadzić czytelnika, jest domem Jehudy Lewi. Zbudowany był z cegły w maurytańskim stylu i różnił się wielce od swojej drewnianej gotycko-niemieckiej braci, z owemi wykuszami, spiczastemi dachy, podziemiami i tym podobnemi piętroczny.

Aby się doń dostać, trzeba było przejść przez błotnistą po kolana, ciemną, ciasną i cuchnącą ulicę Szewską.

Nie stykał się z żadnym domem sąsiednim. Zawsze zamknięty i milczący, wewnątrz tylko był pełen życia i ruchu.

A życie to zamknięte i tajemnicze, budziło ciekawość i obawę w zabobonnych umysłach pospólstwa.

Jeżeli ktoryś z zamożnych mieszczan przedarł się do wnętrza, — a śmiałków takich było dosyć, bo Jehuda, jako lekarz, otwierał chętnie, — opowiadał dziwy niestworzone o tym żydowskim domu.

Jakże tu się nie dziwić, zobaczywszy takie cudo, których i na Wawelu nie znajdziesz!

Owe ogrody pomarańczowe, owe wodotryski, marmurowe balkony, komnaty wyłożone, w których podłogi i ściany zrobiono z przepysznej mozaiki, kolumny marmurowe, sprzęty z drzewa sandałowego i cytrynowego, wykładane perłową macicą, bogate kobierce, perskie dywany, sofy i łoża wdzięcznych kształtów, — a wszystko to woniało od kadzideł.

To też prostacze umysły dom ten żydowski uważały jakoby za *miraculum* jakieś, gdzie wszystko to dzieje się za sprawą nie ludzką.

Sam też jego właściciel był postacią wzbudzającą podziw i mimowolne poszanowanie, a przytem i przestrach pewien.

Wysoki mąż, w sile wieku, jeden z typów, w którym rasa semicka złożyła swoje piękne rysy, z brodą poprószoną srebrem, przenikliwem okiem, rozumnem czołem, z spokojem tym, który nadaje moralna wyższość i umysłowa potęga.

Nie on jeden jednak był takim i nie on jeden odznaczał się tym dobrobytem i wykwintnością życia, — większa połowa jego braci podobną doń w tem była.

To też po za domem Jehudy, który tworzył jak gdyby wstęp do żydowskiej ulicy, spotykało się takież domy jego współbraci.

Proletaryat żydowski jeszcze się nie urodził.

Do domów tych zaglądało rycerstwo i dostojni panowie, wynosząc worki pełne, a często zdarzył się i królewski sługa, prosząc w imieniu pana o pożyczkę.

Do domów tych wchodzono po radę, naukę, piękny jakiś wyrób ze złota, po wyrocznię wieszczbiarską, po lekki słowem po to wszystko, co stanowiło wykwintniejsze dodatki w życiu ówczesnem.

W dzień uroczysty sabatu ożywiała się ludność żydowska.

Widzieć mogłeś na balkonach, okrytych wspaniałymi kobiercami, poważnych starców i matrony, pięknych młodzieńców i dziewice.

I to wszystko potem ze wiele wieków miało się schować do cuchnących nor, aby znów z nich wypłynąć, ale już cztropione obusiecznym mieczem cywilizacyi naszej i zawładać wszechświatowym światem doszczętnie!

W jednej z komnat, która jest pracownią lekarza, przy stole zawalonym księgami, siedzą syn i ojciec.

Na twarzy starego widać troskę, czasem przesunie się po niej jakby politowanie. Ojciec smutnie głową, gdy syn rozpromieniony i jakby z niezachwianą wiarą w siły, rozwija przed nim swoje myśli.

Ten młodzieniec, to jeden z owych trzech uczonych, którzy nawiedzili oberżę Nawoja i przed którymi Jadwiga swój egzamin złożyła.

— Wiecznież nam żyć zamkniętymi dla siebie tylko? Nie weźmiemyż nigdy głosu w sprawach świata? Nie odświeżymyż ducha w tej krynicy, co czystem źródłem wiedzy rozlewa się po całym obszarze ziemi? Wszak tu jesteśmy bezpieczni i spokojni pod pieczą praw, a za rękojmię nam ten naród dobry, co nas przygarnął jak braci.

(C. d. n.)

tychczas należycie objaśnionem nie zostało. — W ogóle liczba nieżywourodzonych szczególniej wzrasta w powiatach: Buczacz, Gródek, Jarosław, Kolbuszowa, Nadworna, Skałat, Tarnopol, Zaleszczyki i Żywiec.

Trojakie bywają przyczyny martwych urodzeń (*mortinatalité*), a mianowicie: a) upośledzona żywotność rodziców, zwłaszcza też matek, — i niewłaściwe ich zachowanie się podczas ciąży, a jak u nas najdziwaczniejsze zabobony; b) brak umiejętnej pomocy podczas porodu i c) dzieciobójstwo. Wszystkie te przyczyny składają się zapewne na przyrost nieżywourodzonych w Galicyi, najważniejszą atoli zdaje się być wzrastający upadek fizycznej konstytucyi, który, przechodząc przez odziedziczanie, staje się także powodem znacznej śmiertelności niemowląt wskutek wrodzonej niemocy, to jest braku zdolności do życia.

Liczba niemowląt umierających w Galicyi rychło po urodzeniu jest bardzo znaczną, średnio na rok umiera bowiem 35.399 dzieci z braku sił żywotnych. I ta cmentarna liczba zdaje się u nas wzrastać, wynosiła bowiem:

W r. 1876 — 17·80	proc.	ogółu	zmarłych
„ 1877 — 18·00	„	„	„
„ 1878 — 17·75	„	„	„
„ 1879 — 17·86	„	„	„
„ 1880 — 17·12	„	„	„
„ 1881 — 15·88	„	„	„
„ 1882 — 17·34	„	„	„
„ 1883 — 18·07	„	„	„
„ 1884 — 18·37	„	„	„
„ 1885 — 17·86	„	„	„

Z ogółu zmarłych od r. 1876 do 1885 wypada na brak sił fizycznych 17·51 proc., na 1.000 zaś mieszkańców umiera przeciętnie w Galicyi na rok z wrodzonej niemocy 5·93. Pod tym względem kraj nasz zajmuje drugie miejsce w szeregu krajów austryackich.

Największą śmiertelność dzieci z braku sił fizycznych przedstawia Bukowina 6·00, średnia w całej Austryi wynosi 3·95, najmniejsza zaś w Vorarlbergu zaledwie 1·71 na tysiąc mieszkańców.

W ogóle powiaty zachodnie tracą mniej dzieci z wrodzonej niemocy (5·03 p. m.) aniżeli powiaty wschodnie (6·37 na 1.000 m.). W niektórych powiatach cyfra skonów dziecięcych z wrodzonej niemocy dochodzi do 9·21 Horodenka, 8·63 Kossów, 8·58 Śniatyn, Tłumacz, 8·47 Kołomyja. Najmniej dzieci umiera z braku sił fizycznych w powiatach niskim (3·88 p. m.) i tarnowskim (3·89 na 1.000 m.).

Znaczna liczba dzieci nieżywo na świat przychodzących i wielka liczba dzieci umierających z wrodzonej niemocy wskazuje bądź co bądź na brak sił i zdrowia rodziców. Bardzo ważnym atoli czynnikiem, zwiększającym ową liczbę niewiniątek na cmentarzu składanych, są zabiegi babek wiejskich, które nie mając wyobrażenia o sztuce położnej popełniają błędy, wołające o pomstę do nieba. Dziś jak dawniej brzemienne i rodzące matki pozostawiają po wsiach staraniu nieokrzesanych i pełnych przesądu kobiet, które częstokroć najprostszej pomocy udzielić nie są w stanie, a nawet rodzące, które dziś każda akuszerka uratować może, w ręku tych ciemnych kobiet razem ze swym płodem łupem najniesłuszniejszej śmierci się stają. Ileż niemowląt ginie co roku przy takiej „pomocy", a ile pozornie tylko martwych dzieciątek zaraz po urodzeniu z braku *li tylko* umiejętnej pomocy umiera i umieszczonych zostaje pod rubryką „z braku sił"?

Tym niepowetowanym a zbytecznym stratom zapobiedz jedynie może instytucya egzaminowanych akuszerek gminnych, które prócz niesienia właściwej im pomocy niewątpliwie przyczyniłyby się do rozpowszechnienia między kobietami wiejskiemi zdrowych pojęć o zachowaniu się w czasie ciąży i o pielęgnowaniu noworodków. Instytucya akuszerek gminnych dawno już mogłaby się rozwinąć w Galicyi, a inaczej wyglądałaby pomoc brzemiennym i rodzącym po wsiach niesiona, gdyby istniejące od lat 33 na papierze rozporządzenie min. spraw wewn. z d. 6 marca 1854 r. było wykonane. Prócz tego należałoby koniecznie pomyśleć, czy to w każdej gminie z osobna, czy też w okręgach gminnych, o pomieszczeniu dla położnic niemających przytułku.

Bądź co bądź samo zapewnienie należytej pomocy w ciąży i porodach nie usunie wielkiej śmiertelności dzieci w kraju naszym.

L..... ski.

Sprawy miejskie.

W oświadczeniu miejskiego komitetu przedwyborczego, ogłoszonem w ostatnim numerze naszego pisma zaszedł niemiły błąd druku. W punkcie drugim oświadczenia ma być, że komisye wyborcze nie otrzymały upoważnienia do odbierania głosów po godzinie piątej, a nie, jak mylnie wydrukowano, po godzinie szóstej. Czytelnicy zresztą z naszego komentarza do ogłoszenia, mogli sobie łatwo ten błąd sprostować.

Oświadczenie to zostało równocześnie przesłane także i do *Czasu*, który jednak nie uznał za stosowne, zaraz je umieścić. Może się dzisiaj namyśli.

Skład krakowskiej Rady miejskiej po wyborach, świeżo dokonanych, jest następujący:

Armółowicz Stanisław, dr. Asnyk Adam, dr. Bandrowski Ernest, Baranowski Teodor, Biasion Alfred, Birnbaum Juda, dr. Bochenek Leon, Bruśnicki Władysław, Chęciński Tomasz, Chyliński Michał, Chrzanowski Leon, dr. Czerny-Sawareenberg Bolesław, dr. Domański Stanisław, Epstein Juliusz, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Friedlein Józef, Geisler Jan, Goebel Jerzy, Gwiazdomorski Jan, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Horowitz Leon, dr. Jakubowski Faustyn, John Hugo, dr. Jordan Henryk, dr. Kasparek Franciszek, Knaus Karol, dr. Kohn Maksymilian, Kwiatkowski Jan, dr. Leo Artur, dr. Majer Józef, Matusiński Jacek, Mendelsburg Albert, ks. Midowicz Teofil, hr. Mieroszewski Stanisław, Mirtenbaum Emanuel, Muczkowski Stefan, dr. Oettinger Józef, dr. Pareński Stanisław, dr. dr. Paszkowski Stanisław, dr. Pieniążek Karol, hr. Potocki Artur, dr. Proper Jan, Przeworski Juliusz, Romanowicz Tadeusz, dr. Rosenblatt Józef, Rzewuski Walery, Slęk Franciszek, dr. Straszewski Maurycy, dr. Styczeń Wawrzyniec, Szancer Zygmunt, dr. Szlachtowski Feliks, Szpakowski Witalis, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Warszauer Jonatan dr. Weigel Ferdynand, Wentzel Konrad, dr. Wiszniewski Ludwik. Zaremba Karol, dr. Zoll Fryderyk.

Między radcami jest 13 nowych, a 47 z dawnej Rady. Nowi są: dr. Bandrowski, Biasion, Bruśnicki, Chyliński, Czerny, John, Leo, Paszkowski, Proper, Przeworski, Slęk, Styczeń i Szancer.

Z dawnych radców nie zostali ponownie wybrani: dr. Blumenstock, dr. Bobrzyński, Goldgart, Grosse, dr. Jakubowski Maciej, Kieszkowski, dr. Lisowski, dr. Machalski. Rehman, dr. Rettinger, Spira, Stokmar i Szwarc.

Według zatrudnień skład Rady jest następujący: Kupców 12, adwokatów 10, lekarzy 8, profesorów 8 (profesorów będących zarazem lekarzami liczymy do lekarzy) przemysłowców i rękodzielników 7, literatów i dziennikarzy 4 urzędników bankowych 3, budowniczych 3, właścicieli dóbr 2, emerytowany urzędnik 1, ksiądz 1, notaryusz 1.

Posłów sejmowych jest w Radzie miejskiej 7, poseł do Rady państwa 1, członków Izby panów 2, członek Rady szkolnej krajowej 1. Z tytułem doktorskim 27, z tytułem hrabskim 3. Według wyznania jest 12 izraelitów (1/5) a 48 chrześcian, stosunek taki sam, jaki był w poprzedniej Radzie.

Co do barwy politycznej, stronnictwa mniej więcej się równoważą. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę podział na kluby z dawnej Rady miejskiej — to dawny klub większości, który zawsze mógł liczyć na większość 34 do 38 głosów, zmalał obecnie do 27 — zwolennicy dawnego klubu mniejszości urośli do cyfry 26 — w pośrodku stoi 7, którzy, gdyby nastąpił podział na kluby, prawdopodobnie pozostaliby dzikimi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 czerwca.

Niektóre sejmy krajowe wezwały rząd w rezolucyach, aby ułożył projekt do ustawy dla poskromienia pijaństwa. Podczas ostatniej rozprawy budżetowej w Radzie państwa p. Proskowetz przypomniał to rządowi i ponowił wezwanie. Otóż w tej mierze, jak *Fremdenblatt* pisze, pracują obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych nad ułożeniem takiego projektu, który zapewne na przyszłej sesyi Rady państwa będzie przedłożony.

Młodoczechom nie wiedzie się w Pradze, bo i w drugiem kole wyborczem, w dzielnicy Smichowskiej do Rady miejskiej upadli ze swymi kandydatami; przeszli zaś kandydaci listy kompromisowej, ułożonej przez staroczechów z Niemcami. Taki wynik wyborów obudził gniew *Narodn. Listow* do tego stopnia, że dziennik ten piętnuje Staroczechów w Smichowie jako zdrajców narodu czeskiego. Przy tej sposobności zaręcza, że i Młodoczesi pragną zgody i pojednania z Niemcami, ale żądają od nich dokładnego programu akcyi pojednawczej, oraz zgodzenia się z góry na warunki, jakie postawiono w rezolucyach, uchwalonych na zgromadzeniu ludowem pod górą Rzipską.

Kiedy wspomnieliśmy tu o tym dzienniku, niezawadzi przy tej sposobności dodać jako rzecz charakterystyczną, że ten dziennik w sprawie ostatniego ukazu carskiego, ukrócającego cudzoziemcom prawo posiadania własności ziemskiej, długo milczał nie wypowiadając żadnego zdania; teraz zaś wystąpił z wielkiemi dla ukazu pochwałami, gniewa się na Polaków za niezadowolenie, jakie z powodu tego ukazu objawiają, a chlubi się tem, że tendencye jego znalazły pochwałę *Dniewnika Warszawskiego.*

Na Węgrzech według *P. Naplo* zanosić się ma na walkę kulturną z papieżem o prawo przenoszenia biskupów, lecz *Pester Lloyd* zaręcza, że nie grozi żadne nieporozumienie między Kuryą rzymską a koroną węgierską. Powodem tych domysłów i obaw jest nota nuncyusza papiezkiego, przysłana z Rzymu z okazyi transferowania tego roku dwu biskupów do innych opróżnionych dyecezyj bez poprzedniego porozumienia się z papieżem. W nocie tej oświadcza Kurya rzymska, że nie życzy sobie, aby przywilej korony węgierskiej do proponowania biskupów stosowano także do przenoszenia ich bez poprzedniego zaciągnięcia opinii Stolicy apostolskiej.

Otóż w tej mierze wyjaśnia *Pester Lloyd*, że korona węgierska co do tego prawa jest w sporze z Stolicą apostolską już od dwunastego wieku, że Stolica apostolska zastrzegała sobie wprawdzie swoje prawo do zezwolenia na przenoszenie, ale korona węgierska nigdy tego prawa nie uznawała.

Kuryer Warszawski rozesłał na wszystkie strony kraju swoich korespondentów z poleceniem dokładnego poinformowania go o następstwach obecnych i ewentualnych najświeższego ukazu o cudzoziemcach. Według relacyi kuryerowych korespondentów pierwszy popłoch i przerażenie pośród Niemców zamieszkujących Królestwo Polskie, oraz tych, którzy mają tam wielkie zakłady fabryczne i majątki ziemskie, już przeminęły. Obecnie krzątają się wszyscy około zabezpieczenia sobie o ile się tylko da swych majątków i fabryk. Straty będą, ale nie tak znaczne, jak pierwotnie sądzono. W każdym razie chwilowo nie można jeszcze przesądzać o przyszłości i rzeczywiste skutki nowego ukazu później dopiero się uwidocznią. Naczelnicy powiatów rozesłali wójtom gmin i burmistrzom okólnik, zawierający szematy z zapytaniami, odnoszącemi się do poddanych zagranicznych, zatrudnionych w kopalniach i fabrykach Królestwa Polskiego w charakterze wyższych i niższych urzędników. Zapytania wymienione w owych szematach są następujące: 1) Imię i nazwisko. 2) Tytuł, jakiego w zakładzie używa. 3) Wyznanie. 4) Poddaństwo jakiego państwa. 5) Wiek. 6) Kawaler czy żonaty, ile dzieci, w jakim wieku, czem się trudnią. 7) Za jakim paszportem i przez kogo tenże wydanym został. 8) Jaki urząd spełnia w zakładzie. 9) Produkcya zakładu i rodzaj fabrykacyi. 10) Jaką pensyę pobiera. 11) Czy za kontraktem z oznaczonym terminem; z kim zawarty i kiedy, czy rejentalny lub prywatny i kiedy tenże się kończy. Szemata te wypełnione, mają być odesłane naczelnikowi powiatu w przeciągu dni 10.

Z Wiednia telegrafują do *Berliner Tagebl.*, iż w Krakowie obiega pogłoska, jakoby w pobliżu Rogowa, stacyi kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, usiłowano wykoleić pociąg kuryerski, którym jechał generał-gubernator Hurko. Kilka progów przymocowano sznurami na szynach, lecz kierownik pociągu spostrzegł zawczasu niebezpieczeństwo i pociąg powstrzymał. Lokomotywa została atoli uszkodzona, a kilku podróżnych otrzymało kontuzye.

Kreutzzeitung zamieściła artykuł wstępny p. t. „Walka ekonomiczna Rosyi przeciw Niemcom", poświęcony ukazowi rosyjskiemu o cudzoziemcach. Autor utrzymuje, że ukaz pozbawia wprost Niemców ich własności bez przyczyny, bez widocznego powodu, oprócz podszeptu zazdrości, którą obudziła skrzętność niemiecka, zapładniająca martwe i odłogiem leżące bogactwa kraju. *Kreutzzeitung* wzywa wszystkich Niemców do pozbycia się sposobem odwetu całego zapasu swoich walorów rosyjskich.

Nowy proces nihilistyczny odbył się niedawno w Petersburgu [illegible] skazano, jak do *Koeln. Ztg.* donoszą, 15 na śmierć, dla 8 z nich wniesiono o ułaskawienie. Podczas procesu o zamordowanie pułkownika policyi Sudejkina wyszło na jaw, że tenże wyzyskiwał nihilistów do swych ambitnych celów. Tak n. p. okazało się, że z jego wiedzą uchwalono zamordować wielkiego księcia Włodzimirza i ministra Tołstoja. Sudejkin liczył na to, że powstanie panika, wskutek czego naczelnik żandarmeryi Orżewski zostanie usunięty, on sam zaś wypłynie jako jedyny zbawca cara. Mając zaś za pośrednictwem swych szpiegów nihilistycznych wszelkie nici ruchu w ręku, byłby wszystkich nihilistów jednym zamachem przyaresztował. Atoli krótko przed wykonaniem tego planu poznali się nihiliści na Sudejkinie i zamordowali go. Ta część rozpraw sądowych była najważniejszą w całym procesie; reszta była mniejszego znaczenia. — Nihiliści poczynają się zresztą ponownie ruszać. Kilka wysoko postawionych osób otrzymało listy z materyą wybuchającą, lecz nie poniosły one żadnych uszkodzeń.

Wydalenie kilku poddanych francuskich z Alzacyi i Lotaryngii może wywołać następstwa, jakich się w Niemczech nie spodziewano. W paryskiej radzie municypalnej postawił p. Lyon-Alemond wniosek, ażeby wszystkim robotnikom niemieckim, którzy się w Paryżu w znacznej znajdują ilości, odebrać zajęcie przy robotach dokonywanych pod kierownictwem prefektury. Wnioskodawca żąda przedewszystkiem, ażeby odtąd nie używano Niemców przy czyszczeniu ulic i robotach kanalizacyjnych. Wniosek ten wywołał ogromną wrzawę w pismach niemieckich. Te same dzienniki, które usprawiedliwiały wydalanie Polaków, protestują dziś przeciw wydalaniu Niemców w imię — ludzkości.

Najzuchwalej występuje *Gazeta Kolońska*, która cały ten wniosek nazywa poprostu nikczemnym. W słowach tych mieści się bezwiedna, ale bardzo trafna charakterystyka postępowania Niemców w Poznańskiem.

Tymczasem rada municypalna, nie zważając na te głosy, przyjęła wniosek i zawezwała prefekta do oddalenia wszystkich robotników niemieckich, będących w jakiejkolwiek od niego zależności. — Odnosi się to jedynie do Niemców z cesarstwa niemieckiego, gdyż Szwajcarzy i Austryacy nie zostaną w żadnym razie nowemi rozporządzeniami dotknięci.

Izba francuska obradowała w sobotę nad dalszym ciągiem ustawy wojskowej. Biskup Freppel żądał uwolnienia od służby wojskowej dla wychowańców seminaryów duchownych, powołując się na przepisy kościelne, które zabraniają duchowieństwu noszenie broni. Prezes gabinetu Rouvier sprzeciwił się temu, oznajmiając, że rząd nie może wyjąć z pod prawa ani seminarzystów, ani nauczycieli, nie upatrując zresztą w pociągnięciu ich do służby wojskowej jakiegokolwiek prześladowania. Izba odrzuciła 384 głosami przeciw 72 wniosek o tymczasowe uwolnienie seminarzystów i nauczycieli, następnie zaś odrzuciła również wniosek o zaliczeniu seminarzystów do służby zdrowia.

Król Milan stanął w sobotę popołudniu w Wiedniu. Przyjęcie na dworcu kolei odbyło się z zachowaniem zwykłej w takich wypadkach formy. Poseł serbski Bogiczewicz był tego samego dnia u króla na audyencyi, Wczoraj miał król przyjmować ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego. Z Wiednia uda się król Milan z powrotem do Belgradu, zaniechawszy na ten rok kuracyi w zdrojowiskach niemieckich. Okazuje się z tego, że jedynym celem podróży królewskiej było odwiedzenie dworu austryackiego. Dzienniki wiedeńskie upatrują w tem dowód, iż królowi zależało niezmiernie na uspokojeniu rządu austryackiego, zaalarmowanego powołaniem Risticza do władzy. Wkrótce po powrocie Milana do Belgradu ma tam przybyć królowa Natalia z królewiczem.

Jednym z głównych punktów programu Risticza jest przywrócenie równowagi w skarbie państwa. Do smutnego finansowego stanu Serbii przyczynił się niemało szybki wzrost długów, które dochodzą obecnie do kwoty 257 milionów. Przeszło sto milionów z tego długu zaciągnięto na budowę kolei serbskich; ale jakkolwiek wydatki tego rodzaju uważać można za produktywne, radykalną zmianę w polityce skarbowej i ograniczenie wydatków uważają w Serbii za niezbędną potrzebę kraju, gdyż przy zatrzymaniu dzisiejszego stanu rzeczy, żaden rząd nie potrafi zjednać sobie na długo zaufania narodu.

Według doniesienia *Polit. Corresp.* Rosya i Francya przesłały w istocie W. Porcie noty, protestujące przeciw konwencyi egipskiej. Na podstawie informacyi tego dziennika sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

Wykonywany w Konstantynopolu ze strony rosyjskiej i francuskiej nacisk, może doprowadzić do tego, że sułtan w końcu odmówi ratyfikacyi konwencyi o Egipt. Możliwą jest także rzeczą, że zwrócona przeciw obecnemu ministerstwu akcya spowodować może ustąpienie gabinetu a przyjście do steru gabinetu, przychylnego Rosyi.

Wątpić natomiast można, żeby akcya dyplomatyczna, którą w ostatnich czasach rozpoczęły w Konstantynopolu Rosya i Francya, wywołać mogła poważniejsze następstwa. W otwarte zerwanie pomiędzy Anglią z jednej strony, a z drugiej z temi dwoma mocarstwami, nikt nie wierzy. Niechęci, panujące między niemi, są dawne i nie zaostrzy ich zbytecznie opozycya przeciw konwencyi. Jeżeliby Rosya znajdowała się w usposobieniu wojowniczem, to sprawa bułgarska nastręczyłaby jej lepszą ku temu okazyę, niż kwestya egipska. Co do Francyi zaś, to wątpią stanowczo, żeby ta na innem, niż dyplomatycznem polu, usiłowała zwalczyć Anglię. W Paryżu chlubić się będą zwycięstwem dyplomatycznem, skoro się powiedzie sparaliżować ratyfikacyę konwencyi, i tem się prawdopodobnie zadowolnią. Czy jednak będzie przyczyna do radości z powodzenia usiłowań francuskich w Konstantynopolu, o tem wątpią bezstronni.

Czy ze strony Francyi i Rosyi wyjdą nowe jakie propozycye, na któreby się Anglia mogła zgodzić, to się dopiero pokaże. Wykluczone są natomiast wszelkie obawy, żeby mogły nastąpić inne prócz dyplomatycznych zatargów. Nie można także przypuszczać, żeby pretensye francuskie mogły znaleść sympatye albo aż poparcie ze strony Niemiec, a zwłaszcza wobec panującego ciągle we Francyi nieprzyjaznego Niemcom usposobienia i tej opinii, jaka się we Francyi odezwała z powodu lipskiego procesu przeciw alzackim członkom ligi patryotycznej.

Dnie jubileuszu królowej nie przeszły w Irlandyi spokojnie. W mieście Cork usiłowała ludność powybijać wspaniale oświetlone okna w domu Unii konserwatywnej. Policya angielska wystąpiła tym razem z niezwykłą brutalnością. W ogólnem zamięszaniu skaleczono przeszło sto osób. Jednemu z policyantów złamano dwa żebra.

Przez cały czas jubileuszu powiewały z budynków gminnych żałobne chorągwie, a wielu członków ligi nosiło czarne przepaski na ramieniu. Mieszkańcy podzieleni na grupy snuli się wieczorami po ulicach i jedni śpiewali hymn angielski, drudzy narodowe pieśni irlandzkie. Podobne sceny odbywały się i w innych miastach, zwłaszcza w południowej części wyspy. Dziennik *United Ireland* zamieścił artykuł jubileuszowy, kończący się rozpaczliwem wyznaniem, iż Irlandya tylko żałobą obchodzić może wspomnienie pięćdziesięciu lat głodu, nędzy i ucisku.

Bułgarska *Swoboda* donosi, że sobranie zwołanem zostanie głównie dla wyboru księcia i że kandydat przedstawiony przez regencyę otrzyma z pewnością większość głosów. Innego zdania jest autor listu, umieszczonego przed kilku dniami w *Polit. Corresp.* Sądzi on, że z nową sesyą sobrania nie zakończy się ogólne przesilenie. Większość deputowanych nie zdobędzie się na żaden krok niemiły któremuś z mocarstw, a w dzisiejszej chwili Rosya nie może życzyć sobie wyboru kandydata, którego sobraniu przedstawi znienawidzona w Petersburgu regencya. Wkrótce dowiemy się, która z powyższych dwóch wersyj jest prawdziwszą.

Program

uroczystego wjazdu i odjazdu najdostojniejszego arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu z najdostojniejszą małżonką arcyksiężną Stefanią oraz pobytu w Krakowie w dniach 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca 1887 r.

I. Dnia 28 czerwca 1887 we wtorek o godzinie 7 minut 45 z rana przybędzie do Krakowa Jego Cesarzewiczowska Wysokość Arcyksiążę Rudolf, następca tronu; wraz z najdostojniejszą małżonką swoją Arcyksiężną Stefanią.

Przybycie pociągu dworskiego do Krakowa oznajmione zostanie 24 salwami działowemi z mogiły Kościuszki przy zbliżaniu się pociągu; 24 strzałami z cytadeli zamkowej przy wjeździe na dworzec; a 24 przy wjeździe do pałacu mieszkalnego.

II. Na dworcu kolei żelaznej w Krakowie oczekiwać będą Najdostojniejszych Gości Ekscelencya Pan Namiestnik i Pan Marszałek kraju; tudzież Ekscelencye ksiądz Biskup krakowski, i Jenerał komenderujący korpusu I-go, wraz z sztem sztabu, jenerałami i komendantem placu, dalej Prezydent miasta z członkami komisyi recepcyjnej, c. k. Starosta krakowski, Dyrektor Policyi i grono dam.

Kompania honorowa wojska z muzyką ustawiono będą na peronie po prawej stronie od drzwi salonu recepcyjnego; zaś deputacye Wydziału krajowego, reprezentacye powiatowe i miejskie zajmą miejsce już to w salonie samym już też w braku miejsca na peronie.

Wstęp dla członków deputacyi na peron i do sali na dworcu dozwolonym będzie tylko za okazaniem kart legitymacyjnych, o które zgłosić się należy do Przewodniczącego komisyi recepcyjnej, Wgo Radcy Dra Weigla. (ul. Grodzka Nr. 59.)

Członkowie deputacyi zbiorą się na dworcu o godzinie 6½ z rana.

Plac przed dworcem przeznaczony dla powozów — zamkniętym zostanie dla publiczności. Próżne powozy odjeżdżać będą w kierunku ulicy prowadzącej ku magazynom cłowym. — C. k. Dyrekcya policyi obwieści stósowny w tej mierze porządek.

III. Po przybyciu Najdostojniejszych Gości na dworzec i dokonanym przez Jego Cesarzewiczowską Wysokość przeglądzie ustawionej na peronie wojskowej kompanii honorowej, nastąpi w przeznaczonej na ten cel sali recepcyjnej powitanie Najdostojniejszych Gości wśród wyżej wymienionych Dostojników i Deputacyi przez J. Wgo Marszałka krajowego, krótką przemową.

Po najłaskawszej odpowiedzi na to przemówienie udadzą się Ich Cesarskie i Królewskie Wysokości w powozach dworskich do mieszkania, poprzedzeni przez Prezydenta m. Krakowa, c. k. Namiestnika i Marszałka krajowego.

Za powozem Najdostojniejszych Gości i Ich dworu postępują powozy Jego Ekscelencyi księdza Biskupa krakowskiego, księcia Komendanta Korpusu, jenerałów załogi, sztabu jeneralnego, komendanta placu, Członków deputacyi Wydziału krajowego, reprezentacyi powiatowych i miejskich.

IV. Wjazd uroczysty z dworca kolei odbywa się przez udekorowaną ulicę Lubicz, Basztową i przez środek rotundy bramy Floryańskiej. W rotundzie powita prezydent miasta otoczony Radą miejską Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa imieniem miasta krótką przemową, poczem poprzedza Najdostojniejszych Gości ulicą Floryańską, koło kościoła N. P. Maryi i św Wojciecha, stroną południową rynku do pałacu hrabiów Potockich, gdzie zamieszkają Ich Ces. Król. Wysokości podczas pobytu swego w Krakowie.

V. Pochód uroczysty zamyka Rada miejska i członkowie komitetu ogólnego, urządzającego przyjęcie Najdostojniejszych Gości.

VI. Straż honorowa obywatelska utworzy szpaler od dworca kolei, aż do pałacu mieszkalnego, i utrzymywać będzie porządek podczas całego pobytu Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa przy każdem zwiedzaniu miasta.

Szanowna Publiczność do jej wskazówek zastósować się i w utrzymaniu należytego porządku pomocną być zechce.

VII. Podczas uroczystego wjazdu Najdostojniejszych Gości, władze rządowe i autonomiczne szanowne duchowieństwo, stowarzyszenia i instytucye publiczne, młodzież zakładów naukowych, dziatwa szkolna i ochronek miejskich, korporacye przemysłowe, deputacye cechów i bractwa zajmą miejsca w następującym porządku:

1. Na placu kolejowym, o ile do szpaleru nie wejdą, deputacye straży ogniowych ochotniczych, oraz oddział straży ochotniczej krakowskiej.

Oddziały te podzielą się i jedna ich część zamknie ulicę Pawią, między realnością Wnej Stęplińskiej i Wnych Wołodkiewiczów poprzecznie dla zabezpieczenia ruchu po odbytym wjeździe.

2. Chodniki po obu stronach ulicy Lubicz przeznaczone są dla Publiczności

Ulica Basztowa od pałacu dawniej hrabiego Piotra Moszyńskiego, dziś Państwa Wołodkiewiczów aż do rotundy bramy Floryańskiej w miejscach, gdzie ustawione są trybuny, zamkniętą zostanie dla innej publiczności.

3. Szkoła żeńska miejska (św. Scholastyki) zajmie miejsce przy ulicy Basztowej po stronie prawej od rotundy bramy Floryańskiej, naprzeciw hotelu lwowskiego.

4. Oddział straży ogniowej ochotniczej zajmie na placu Matejki od rogu gmachu szkoły sztuk pięknych aż po hotel lwowski stanowisko i zabezpieczy ruch po odbytym wjeździe.

5 Ochronki dla małych dzieci, sióstr Felicyanek i pod opieką sióstr miłosierdzia zajmą miejsca obok gmachu szkoły sztuk pięknych w przedłużeniu ulicy Basztowej, ku gmachowi Towarzystwa ubezpieczeń.

6. Deputacye cechów i zgromadzeń rękodzielniczych, których to ostatnich członkowie po największej części w straży honorowej udział biorą, utworzą z sztandarami swemi szpaler między rotundą a bramą Floryańską.

(Sztandarów lub chorągwi nie należy pochylać, dla niepłoszenia koni).

7. Dla publiczności zachowuje się chodniki po obu stronach ulicy Floryańskiej, z wyjątkiem przejść bocznych od przecznic, które zajmą następujące korporacye po za szerokość chodnika w głąb tych ulic czyli przecznic, a mianowicie:

a) Starcy towarzystwa dobroczynności, przecznicę św. Marka (ku akademii obok domu i ogrodu niegdyś Sołtyków).

b) Sieroty pod opieką towarzystwa dobroczynności zostające zajmą po stronie przeciwnej w kierunku ku ulicy Szpitalnej poprzecznie miejsce, po za chodnikiem.

c) Chłopcy zakładu św. Józefa zajmą miejsce na prawo przy przecznicy św. Tomasza (dawniej Kącik zwanej) obok hotelu pod białą różą za chodnikiem.

8. Bractwa kościelne z chorągwiami swemi zajmą miejsce na placu Panny Maryi od rogu domu pod murzynami, aż do narożnika wielkiej wieży w półkole.

9. Wielebne duchowieństwo świeckie i zakonne, zajmie miejsce od narożnika wielkiej wieży kościelnej na chodniku po za główną bramą

10. Seminaryum nauczycielskie żeńskie zajmie miejsce od głównej bramy kościoła po pod domy na Barszczowem zwane, aż do rogu szarej kamienicy.

11. Uczniowie: a) gimnazyum św. Anny, b) gimnazyum św. Jacka, c) gimnazyum Sobieskiego, d) wyższej szkoły realnej, e) seminaryum nauczycielskiego męskiego, f) szkoły wyższej przemysłowej, g) szkoły sztuk pięknych, zajmą miejsce od rogu ulicy Floryańskiej obok hotelu drezdeńskiego szerokiem półkolem aż ku studni miejskiej, a od tej równolegle z Sukiennicami aż do kościoła św. Wojciecha.

12 Uczennice wszystkich szkół żeńskich miejskich (prócz Scholastyki) tudzież szkoły żeńskiej św. Tomasza, PP. Augustyanek, św. Andrzeja, św. Jana i t. d. zajmą miejsca na chodniku od domu „szara kamienica" aż do realności pp. Epsteinów, a następnie łukiem przez rynek ku realności spadkobierców Morbitzerów, dalej na chodniku tej realności aż do rogu ulicy Brackiej (dom księżnej Jabłonowskiej).

13. Zbór ewangelicki i izraelicki zajmie miejsce na chodniku obok ulicy brackiej:

14. a) Towarzystwa muzyczne, towarzystwo techniczne, c) Towarzystwo tatrzańskie, d) towarzystwo lekarskie, e) zakłady bankowe i przemysłowe, f) Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, g) Towarzystwo rolnicze, h) Izba handlowo-przemysłowa, zajmą miejsce od narożnika ulicy Brackiej (dom Wojczyńskich), ku aptece ś. p. Trauczyńskiego.

15. Gremium pp. profesorów uniwersytetu wraz z pp. uczniami uniwersytetu, oraz akademia umiejętności, dyrektor i profesorowie szkoły sztuk pięknych na chodniku od apteki Trauczyńskiego na prawo.

16. Władze sądowe, Nadprokuratorya i Prokuratorya rządowa, Kollegium Adwokatów i Notaryuszów na chodniku przed domem banku galicyjskiego.

17. Wszelkie inne c. k. Władze rządowe w właściwym porządku na chodniku obok domu Kicińskich w przedłużeniu ku ulicy św. Anny.

18. Uczniowie szkół miejskich jako to: wszystkie szkoły męzkie miejskie i ewangelicka zajmą miejsce po drugiej stronie od kościoła św. Wojciecha w kierunku ku wieży ratuszowej.

19. Oddział Weteranów z sztandarem w dalszem przedłużeniu bezpośrednio około strażnicy wojskowej.

20. Kompania honorowa z muzyką wojskową zajmie miejsce przed wieżą ratuszową równolegle i naprzeciw pałacu hrabiów Potockich.

21. Wysoka generalicya, korpus oficerów, i władze wojskowe obok kompanii honorowej w kierunku ku pałacowi hrabiów Potockich, oraz na chodniku obok pałacu po stronie lewej od bramy wjazdowej,

22. Przewielebna kapituła katedralna krakowska zajmie miejsce na chodniku przy pałacu hrabstwa Potockich od rogu ulicy św. Anny po stronie prawej od bramy.

23. J.E. Najprzewielebniejszy ksiądz biskup krakowski, rzeczywiści tajni radcy, oraz c. k. szambelanowie zajmą miejsce przy wnijściach pałacu, w którym staną Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo.

VIII. Za przybyciem najdostojniejszych gości do pałacu, osoby należące do orszaku wjazdowego odjadą bocznemi ulicami na prawo — ku Szewskiej, Szczepańskiej i Sławkowskiej.

IX. Wszelkie władze i korporacye zająć zechcą przeznaczone im miejsca z uderzeniem godziny 7, najdalej do ¼8.

O tej godzinie Rynek główny, oraz ulice Floryańska, Basztowa i Lubicz zamknięte zostaną dla powozów, prócz powozów komisyi recepcyjnej lub orszakowych.

X. Członkowie straży honorowej obywatelskiej opatrzeni odpowiedniemi odznakami wskazywać będą miejsca przeznaczono, do czego się wszyscy zastósować raczą.

XI. Dla wiadomości szanownej publiczności podaje się w końcu, że najdostojniejsi cesarzewiczowstwo podczas pobytu swego odbędą odwiedziny w następującym porządku:

Dnia 28 czerwca. Od godziny 1 w południe nastąpi zwiedzanie katedry, grobów królewskich, zamku na Wawelu, nowego gmachu Uniwersyteckiego, Jagiellonicum, gimnazyum św. Anny, Muzeum narodowego w Sukiennicach wobec całej Rady miejskiej, Akademii Umiejętności, Muzeum książąt Czartoryskich, szkoły sztuk pięknych, pracowni Matejki, szkoły żeńskiej św. Scholastyki i Strzelnicy miejskiej.

O godzinie 8 wieczór wycieczka błoniami na Wolę z powrotem Zwierzyńcem na Wianki pod zamek. Dla publiczności na Błoniach zachowane miejsce po prawej stronie od miasta.

Ze zmrokiem powszechne oświetlenie budynków publicznych i prywatnych.

Dnia 29 czerwca. O godzinie 7 rano cicha msza w kościele Panny Maryi.

O godzinie 8 rano. Przegląd pułku ułanów na Błoniach. Bilety dla powozów wydaje ck. komenda placu.

O godzinie 2 minut 36 po południu. Wycieczka koleją żelazną do Krzeszowic.

O godzinie 7 wieczór powrót do Krakowa

O godzinie 9 wieczorem, przyjęcie u komendanta korpusu JE. księcia Windischgrätza

Ze zmierzchem powszechne oświetlenie budynków publicznych i prywatnych.

Dnia 30 czerwca. O godzinie 7 rano przegląd załogi wojskowej na Błoniach. Bilety dla powozów wydaje c. k. komenda placu.

O godzinie 11½ rano: Wycieczka do Wieliczki.

O godzinie 9 wieczorem: przyjęcie u hr. Stanisławów Tarnowskich.

Ze zmrokiem powszechne oświetlenie budynków publicznych i prywatnych.

Dnia 1 lipca wyjazd z Krakowa. O godzinie 5 minut 30 zgromadzą się wszystkie władze cywilne i wojskowe, reprezentacye, duchowieństwo i damy w czasie wyjazdu Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa na dworcu kolejowym celem złożenia hołdu pożegnalnego.

J. ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza cesarzowa uda się z powrotem do Wiednia o godzinie 6 minut 55 (czas praski), a J. ces. i król. Wys. Najdostojniejszy cesarzewicz uda się o godzinie 7 minut 20 (czas peszteński) w dalszą podróż do Tarnowa i Łańcuta.

Kraków dnia 20 czerwca 1887 r.

prezydent m.
Dr. Szlachtowski.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Przybyli do Krakowa: W sobotę wieczór pociągiem kuryerskim ze Lwowa Eksc. p. namiestnik Zaleski.

Redaktorowie i korespondenci lwowskich dzienników.

Wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim przybyli ze Lwowa marszałek krajowy hr. Tarnowski, dr. Mochnacki, prezydent miasta Lwowa, z deputacyą Rady miejskiej i hr. Ludwik Wodzicki, gubernator Laenderbanku.

Dziś rano o godz. 5 przybyły deputacye włościan z Sanoka, Sokala i Bełzca w liczbie 80 ludzi.

Dziś rano pospiesznym pociągiem kuryerskim przybyli generał ks. Würtemberg, komenderujący w kraju, Eksc. hr. Włodz. Dzieduszycki, Eksc. hr. Siemiński. Bawi również w Krakowie prezydent Rady państwa dr. Smolka.

Damy, które otrzymały karty wstępu na peron podczas przyjazdu arcyksiążęcej pary, zechcą się zebrać jutro przed godziną 7 rano na dworcu, w dawnej sali I klasy.

Dyrekcya policyi miasta Krakowa ogłasza: W dn. 28 bm. podczas uroczystego wjazdu do Krakowa arcyksięcia Rudolfa wraz z małżonką arcyksiężną Stefanią, od godz. 6½ zrana aż do przybycia gości do pałacu pod „Baranami“, Rynek główny, tudzież ulice: Floryańska, Szpitalna od strony plantacyj Warszawska od kościoła św. Floryana Basztowa, Lubicz i Kolejowa dla pojazdów zamknięte zostaną Powozy osób, należących do deputacyj, opatrzonych w karty legitymacyjne, wydane w biurze prezydyum magistratu, udawać się będą na dworzec kolei żelaznej przez ulicę Długą, św. Filipa około kościoła św. Floryana ku rogatce Warszawskiej, Ogrodową i przez magazyny na dworzec kolei, a następnie ulicą na dworzec prowadzącą, gdzie przed dworcem zajmą w szeregu wskazane im miejsce. Za powozem Najdostojniejszych Gości i Ich dworu, oraz innych dostojników, jechać będą powozy członków deputacyj, a skoro Ich cesarzewiczowskie Wysokości wjadą do pałacu, wszystkie inne powozy rozjechać się winny natychmiast najbliższemi ulicami bocznemi na prawo ku Szewskiej, Szczepańskiej i Sławkowskiej, aby w jednej chwili część Rynku przed pałacem i ulice, przez które przejeżdżał orszak, mogły być otwarte dla publiczności. II) W czasie przyjazdu Ich Cesarzewiczowskich Wysokości, pojazdy mają jechać jeden za drugim, wszelkie wymijanie wzbrania się pod karą porządkową. III) Przez cały czas pobytu Ich Cesarzewiczowskich Wysokości, ulice Wiślna i św. Anny zamknięte będą dla pojazdów od strony Rynku. IV) W dniu 1 lipca podczas odjazdu Ich Cesarzewiczowskich Wysokości do dworca o godz 5½ rano będą zamknięte te same ulice, które w czasie przyjazdu były zamknięte i pojazdy dostojników i członków deputacyj, oczekujących w dworcu przybycia Ich Cesarzewiczowskich Wysokości udadzą się tam przez ulice: Długą i św. Filipa.

Równocześnie dyrekcya policyi podaje do wiadomości, że podczas obchodu „wianków“ dn. 28 bm. most na Rybakach pod zamkiem i prowizoryczny na Zwierzyńcu od godz. 5 po południu dla wszelkiego ruchu osób i pojazdów zamknięte zostaną. Przekraczający przepis ten ulegną karom porządkowym.

Z Kolei Karola Ludwika. Ze względu na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego na dworcu głównym kolei Karola Ludwika podczas przybycia najdostojniejszego arcyksięcia Rudolfa zarządziła dyrekcya tejże kolei, że pociąg osobowy Nr. 5, przybywający zwykle do Lwowa o godz. ½10 wieczorem, w dniu przybycia arcyksięcia Rudolfa do Lwowa, t. j. 2 lipca zatrzyma się w Zimnowodzie tak długo, aż pociąg dworski wiozący arcyksięcia nie minie tej stacyi. Wskutek tego zarządzenia pociąg ten osobowy przybędzie do Lwowa już po przybyciu pociągu dworskiego t. j. po 10 godz. wieczorem, dla tego też wszyscy podróżni, którzyby jadąc w tym dniu od Krakowa chcieli stanąć we Lwowie jeszcze przed przybyciem arcyksięcia, użyć będą musieli do swej podróży albo pociągu mięszanego Nr. 7, przybywającego do Lwowa o godz. ½12 w południe, albo pociągu kuryerskiego Nr. 3., przybywającego do Lwowa o godz. 4 po południu, albo też wreszcie pociągu lokalnego Nr. 17., który tegoż dnia stanie we Lwowie o godz. 7 wieczorem.

Z Towarzystwa Strzeleckiego. Wczoraj przy sprzyjającej pogodzie wobec dość licznie zebranej publiczności odbył się procesyonalny akt intronizacyi nowego króla, którym został p. Alfred Biasion. Ustępujący nowemu królowi symbole władzy dr. Antoni Ziembiński w przemówieniu swem przyjętem brawami podniósł, iż nie tylko zręczność strzału, lecz obywatelskich przymiotów potrzeba, aby godnie przewodzić starodawnemu bractwu strzeleckiemu w Krakowie, dr. Hajdukiewicz zaś, wiceprezes Towarzystwa życzył nowemu królowi panowania bez wojny. — Marszałkami zostali pp. dr. A Ziembiński i Wilhelm Fenz. Wieczorem odbyła się w sali wspólna biesiada.

Wycieczka Tow. „Zgody“ na Skałach Panieńskich powiodła się najzupełniej. Spragnieni swobodnej zabawy po za murami miasta uczestnicy bawili się doskonale, dopiero zapadająca noc nielitościwie przerwała ochocze tany młodszej generacyi. Urządzający zabawę prezes p. Łysakowski i gospodarz p. Zarachowicz odbierali zewsząd podziękowania.

Wycieczka pierwszego Tow. weteranów wojskowych odbyła się wczoraj na Woli Justowskiej przy bardzo licznym współudziale publiczności. Weteranów wracających po złożeniu wieńca u posągu Matki Boskiej na Panieńskich Skałach żegnała tamże się bawiąca „Zgoda“ marszem. Towarzystwo wróciło przy odgłosie muzyki salinarnej z Wieliczki i oświetleniu bengalskiem. Dochód z wycieczki na rzecz funduszu wdów i sierot po weteranach wynosi przeszło 400 złr.

Z biura komitetu wystawy. Dn. 25 bm. komitet zastanawiał się nad ofertami na dostawę ławek i krzeseł na plac wystawy. Część ławek uchwalono wypożyczyć od p. Leona Zieleniewskiego w liczbie 75 sztuk. Krzesła zaś zamówić w Tarnawie dolnej. Zarazem wydelegowano komisyą z pp. Zawiłowskiego, Lippomana, Zaremby do postarania się o dostawę większej liczby ławek na plac wystawy. Następnie odrzucił komitet wszystkie oferty na dostawę paszy, jako zbyt wygórowane i upoważnił komisyę, aby wspólnie z dyrektorem wystawy starała się uzyskać od przedsiębiorców korzystniejsze warunki. Projekt medalu, przedłożony przez pp. Łuszczkiewicza i Umińskiego, komitet przyjął i upoważnił ich do przedsięwzięcia dalszych kroków bez odnoszenia się do komitetu. Uchwalono uprosić Radę miejską o udzielenie ze swej strony medalów nagrodowych po 2 srebrne i 4 brązowe dla każdej grupy. P. Zaremba zobowiązał się przedstawić na przyszłem posiedzeniu preliminarz kosztów, niewciągniętych w pierwotny budżet, tudzież plan umieszczenia stołów etc. w pawilonach; na wniosek zaś prof. Baudrowskiego uchwalono zaprosić do komisyi technicznej pp prof. Jana Rottera, Tytusa Bortnika i Spirydona Makarewicza. W dalszym ciągu dyskusyi uchwalono: 1) przychylić się do żądania pp. Rzący i Chmurskiego co do sprzedaży wody sodowej na placu wystawy; 2) ogłosić w dziennikach krajowych i zagranicznych licytacyę na restauracyę i cukiernię na placu wystawy; 3) udać się do Rady miasta Krakowa o wypożyczenie wystawie przyrządów dekoracyjnych, sporządzonych na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa; 4) sprawić 500 woreczków z płótna krajowego na próbki zboża dla wystawców; 5) zaprosić na sędziów osoby przez Towarzystwo gospodarskie lwowskie proponowane. W końcu uproszono członka komitetu p. Reicha, aby podczas swego pobytu w Białej porozumiał się ostatecznie z p Gülcherem co do oświetlenia elektrycznego placu wystawy przez cały przeciąg jej trwania.

Pożar w warsztatach kolejowych. W nocy z soboty na niedzielę powstał ogień w stolarskich warsztatach kolei północnej. — Straż pożarna w przeciągu 10 minut zapobiegła nieszczęściu zlokalizowaniem i stłumieniem groźnego żywiołu Na miejsce wypadku przybyło pogotowie wojskowe i oddział straży policyjnej.

Zmarli. Karol Polityński, inżynier, były budowniczy miejski w Rzeszowie, zmarł w 46 roku życia.

Ks. Tomasz Jaszczół, obywatel honorowy i proboszcz miasta Biecza, kanonik tytularny i kawaler złotego krzyża zasługi, zmarł w Jaśle w 79 roku życia.

Tenczynek, 25 czerwca. (*Koresp. N. Ref.*) Dziś odbył się w szkole tutejszej roczny popis dziatwy szkolnej pod przewodnictwem p. Karola Gretschla, nadleśniczego hrabstwa tenczyńskiego i w obecności niżej podpisanych. Dziatwa szkolna z przytomnością i ze zrozumieniem rzeczy odpowiadała na zagadnienia w przedmiotach szkolnych, co dawało chlubne świadectwo znanej a gorliwej pracy p. Kazimierza Taraska, kierownika szkoły ustępującego obecnie ze swej posady i młodszej nauczycielki p. Leśniowskiej. Po rozdaniu nagród wójt gminy Dudek podziękował w imieniu gminy kierownikowi szkoły za podjęte trudy, a przewodniczący szkoły p Gretschel pożegnał go imieniem ludności i inteligencyi miejscowej, życząc mu najlepszego powodzenia na przyszłej posadzie. Najrzewniejszym jednak momentem tej szkolnej uroczystości było pożegnanie się p. Taraska z młodzieżą. Kiedy bowiem nauczyciel nadmienił, że z powodu oddania szkoły tutejszej pod kierownictwo Sióstr Miłosierdzia zmuszony jest opuścić swą posadę i zalecił dziatwie posłuszeństwo przyszłym nauczycielkom, rozległ się w szkole głośny i nieutulony płacz, a rzewność tej chwili trudną byłaby do opisania. Jest to najlepszy dowód, jaką miłość umiał sobie zaskarbić w sercach tutejszej dziatwy p. Tarasek w ciągu dwunastoletniego pobytu w Tenczynku.

(Następuje siedm podpisów wójta, członków rady gminnej i obywateli).

W Rzeszowie Rada gminna na posiedzeniu z 23 b. m. uchwaliła zaprosić Towarzystwo pedagogiczne na XXII walny zjazd do Rzeszowa. Wnioskodawcą był ks. kanonik Fałat.

Z Poznańskiego. Tradycyjny obchód „wianków“ odbył się według przepisanego programu i wobec licznie zebranej publiczności nie tylko polskiej, ale i niemieckiej. Towarzystwo „Stella“, które się tym obchodem od lat wielu zajmuje, zasłużyło sobie na szczerą wdzięczność publiczności.

W sali hotelu Sberna wystawione zostały i budzą niezwykłe zainteresowanie obrazy i szkice p. Antoniego Piotrowskiego z wojny serbsko-bułgarskiej.

Z Górnego Śląska (*Ober-Hermsdorf*) piszą do nas: Do tej chwili w okolicy nie ma żadnych wylewów, jak w Galicyi, deszcz w dzień pada przy temperaturze 6 do 7 stopni R. Owoców, zwłaszcza wiśni, będzie bardzo mało, pomimo iż z początku było dwa razy tyle, jak teraz. Tak u nas, jak i w pruskim Śląsku wielkie szkody porobiły owady, nakłuwające wiśnie, przez co owoc żółknie i opada.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Eugenia Marlitt, pisująca pod tym pseudonimem powieściopisarka, zmarła w rodzinnem mieście swojem Arnstadt w Turyngii. Właściwie nazywała się John, była córką malarza i muzykalnym talentem swoim oraz pięknym głosem zwróciła uwagę panującej księżny Schwarzburg-Sondershausen, która wzięła ją pod opiekę 17-toletniem dziewczęciem. Eugenia John ukończyła pensyę wyższą w Sondershausen, a następnie bawiła przez trzy lata w Wiedniu, dla kształcenia się w muzyce; debiutowała też z powodzeniem na scenie, ale choroba słuchu, która się nagle objawiła, zniewoliła ją do porzucenia teatralnej karyery. Powróciła do księżnej, została jej lektorką i odbywała z nią liczne podróże. W roku 1868-cim dopiero rozstała się z opiekunką i osiedliła się w Arnstadt, swem miejscu rodzinnem, zkąd wysłała w świat pod pseudonymem Marlitt pierwsze płody pióra swego, drukowane w *Gartenlaube*. Powieści Marlitty szybko zyskały zasłużony rozgłos, a „Złota Elżunia“, „Pamiętniki starej panny“, „Arcyksiężniczka Gizella“, „Księżniczka wrzosów“, „Druga żona“, „W domu radcy handlowego“ i t. d., tłómaczone na różne języki, znane są dobrze i naszej publiczności z przekładów na język polski. Marlitt odznaczała się w utworach swoich trafną charakterystyką osób, niepospolitym wdziękiem i poezyą opisów oraz umiejętnem pobudzeniem zajęcia czytelnika. Wraz z nią zgasł jeden z najwybitniejszych współczesnych niewieścich talentów powieściopisarskich. Marlitt liczyła lat 62, a fizycznie od lat wielu już była cierpiącą.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów d. 24 czerwca 1887.

Mimo nieustannej słoty i niezwykle o tej porze niskiej temperatury, co niemało ujemnie oddziaływa na stan zasiewów, — ruch handlu zbożowego nie zdołał się dotąd bardziej ożywić; producenci i odbiorcy zachowują się wyczekująco; ceny notują niezmiennie.

W pszenicy usposobienie stałe, na żyto i jęczmień popyt nieco więcej ożywiony, rzepak mniej poszukiwany, na inne produkta usposobienie spokojne.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	8·50	8·75
Żyto	5·25	5·85
Owies	4·—	4·40
Jęczmień browarny	4·75	5·75
Rzepak na termina jesienne	9·75	10·—
Bobik	5·25	5·75
Spirytus za 10.000 ltr. prct. gotowy	24·50	25·—

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 25 czerwca b. r.

Pszenicę na wiosnę; 0·00—0·00, na maj-czerwiec 9·06—9·08 na jesień 8·18—8·20.

Żyto na wiosnę 0·00—0·00, na maj-czerwiec 6·80—6·82, na jesień 6·62—6·65.

Owies na wiosnę 0·00—0.00, na maj-czerwiec 5·75—5·85, w jesieni 6·01—6·03.

Kukurudzę na maj-czerwiec 0·00—0·00, na czerwiec lipiec 5·75 do 5·80, sierp.-wrześ. 5·88 do 6·07.

Jęczmień morawski 7·75—9·75 — słowacki 7·50—9·75, austryacki 6·25—7·75.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów -- miejscu 26·25 - 25·37.

Olej lniany. Za 100 kilo 34·00—34·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·20 do 19·40, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 4·50 do 4·60, amerykańska 21·75—22·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30·50—31·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 54.00—54·50. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 29·50—30·00. W tygodniu od 18 do 24 czerwca.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·—33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 24·——44—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1886 85·—95·, podmiejski 75·—90, wiejski 60·00 do 70·00. zielony 10—15.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 46 do 50, włoski 00·— do 00·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 64·—, francuska 84·— do 88·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 48·— do 66·—.

Rzepak za 100 kilogrm 12·25 do 12·50, banacki 11·50—11·75.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 22·25 — 22·50 na dworcu; galicyjska 19·25—19·50, rosyjska 20·25 do 20·50 Usposobienie mdłe.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 27 czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie powietrza między 740 a 745 mm. jest w gubernii moskiewskiej i sąsiednich; — największe ciśnienie między 775 a 770 mm. jest na brzegach zachodnich Irlandyi. Drugie najmniejsze ciśnienie jest w środkowych Włoszech.

Wiatr północno-zachodni; — niebo chwilami zachmurzone; — miejscami burze; — zresztą nie zanosi się na żadną istotną zmianę.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 czerwca. Król serbski przyjmował wczoraj przed południem hr. Kalnoky'ego na audyencyi, która trwała dwie godziny. — Po południu na cześć króla serbskiego był objad u cesarza, na którym byli: hr. Kalnoky, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Szoegenyi, poseł serbski Bogocevic z urzędnikami poselstwa, poseł austryacki w Belgradzie hr. Hengelmueller, świta króla serbskiego i dostojnicy dworu austryackiego. Król ma powrócić do Belgradu w piątek.

Wiedeń, 27 czerwca. Król serbski oddał wczoraj wizytę hr. Kalnoky'emu; dziś zrana radził się generalnego lekarza sztabowego Podrazky'ego, a w południe przyjmował wizytę ambasadora rosyjskiego Łabanowa.

Hamburg, 27 czerwca. Na wyścigach konnych północno-niemieckich wygrał koń Rothschylda „Zsupan“.

Paryż, 27 czerwca. *Ag. Havasa* donosi z Konstantynopola, że W. Porta zażądała zwłoki w ratyfikowaniu konwencyi egipskiej aż do 3 lipca.

Zmiana ministerstwa zdaje się być bliską.

Niemcy jako wynagrodzenie za popieranie Anglii w sprawie egipskiej miały zażądać przyznania protektoratu nad Syryą.

Londyn, 27 czerwca. Podług *Morningpost* układy o konwencyę angielsko-turecką weszły w stan groźny; ambasador francuski hr. Montebello otrzymał polecenie zapowiedzieć a ewentualnie zerwać stosunki dyplomatyczne i zagrozić Turcyi czynnem wystąpieniem z francuskiemi żądaniami co do opieki nad świętemi miejscami na Wschodzie, gdyby W. Porta ratyfikowała konwencyę.

Rosya działając w porozumieniu z Francyą uwiadomiła W. Portę, że dotychczasowy przebieg spraw w Bułgaryi i Egipcie domaga się terytoryalnej kompensaty dla interesów rosyjskich na wschodzie w okolicy Erzerum.

Na to zapytała się W. Porta u rządu angielskiego, czy może liczyć na skuteczne ze strony Anglii wykonanie konwencyi, zawartej o wyspę Cypr.

Odpowiedź na to pytanie dotąd nie odeszła.

Londyn, 27 czerwca. Dzisiejszy urzędowy dziennik ogłasza list królowej do sekretarza stanu spraw wewnętrznych, zawierający gorące podziękowanie za entuzyastyczne przyjęcie jej przez ludność w drodze do opactwa westminsterskiego.

Rzym, 27 czerwca. Podług *Italie* polecił papież przygotować notę cyrkularną do wszystkich nuncyatur o zapatrywaniach papieża na sprawę pojednania między papieztwem a Włochami, aby nuncyusze mogli odpowiadać na ewentualne dotyczące zapytania. *Italia* twierdzi, że ta nota cyrkularna zawierać ma oświadczenie, iż papież nie zrzeknie się swych praw do panowania świeckiego w Rzymie.

Petersburg, 27 czerwca. Poseł serbski Gruics wręczył przedwczoraj carowi list odwołujący.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 czerwca 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	112	50
5% austryacka renta (marcowa)	96	90
Akcye banku austro-węgierskiego	883	—
Akcye kredytowe	288	10
Londyn	126	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	17½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 27/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 2	114 2
Marki niemieckie 100 mar.	62 —	62 35
20ta frankówka złota	10 8	10 10
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	108 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	95 —	95 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 7
5% Obligi komunalne I Emis. 100	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 60	96 50
4% „ „ „ II Ser	92 25	93 25
4½% „ „ „	99 —	99 50
5% „ „ „	100 85	101 46
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ z prem. 10%	102 40	103 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 40	100 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 80	100 80
4% „ likwid. 100	93 —	94 50

Lwów, dnia 25/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	286	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	101 35
4½% „ „ „ 100	99 —	99 50
4% „ „ „ 100	95 75	96 25
4% Listy zast. Banku krajow. 100	95 60	96 20
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 60	100 —
6% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 80
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 —	95 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25

Warszawa, dnia 25/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 20	100 60
4% Listy likwidacyjne 100	93 75	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	99 26	100 —
5% „ „ II. 100	99 —	99 50
5% „ „ III. 100	98 —	98 45
5% „ „ IV. 100	98 —	98 50

Wiedeń, dnia 25/6.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 25	81 45
5% „ „ srebrna 100	82 40	82 55
4% „ „ złota 100	112 40	112 60
5% „ „ pap. nowa 100	96 85	97 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 2	130 —
5% „ 1860 „ 500 100	137 75	138 25
5% „ 1860 „ 100 100	138 25	138 75
„ 1864 bez % całe 100	163 —	163 50
„ 1864 bez % pół 100	163 50	163 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 95	102 10
5% „ papierowa 100	87 95	88 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 60	116 9
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	122 —	122 50
„ „ „ 50 100	121 50	122 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	122 90	123 20

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	104 25	105 30
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	104 60	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	104 40	105 10

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 50	116 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ 1	106 75	107 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	30 20	30 60
0% Losy Tureckie pr. 400 1	16 25	16 75

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 —	97 —
5% „ obl. komun. 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. 100	102 50	103 30
5% „ „ 40-let. 100	99 70	100 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	101 25	101 75
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	101 25	101 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95 40	96 —
4½% „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	101 20	101 75
5% Banku austro-węgierskiego 100	— —	— —
4½% „ „ 100	102 75	103 25
4% „ „ 100	99 —	99 50
4% Banku hip. węg. z premią 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 50	99 90
5% Ferdynanda północn. na 300 „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ 100	100 90	101 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ 100	100 80	101 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 35
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89 —	89 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ 100	124 50	125 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ 100	99 40	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	147 50	148 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 60
5% Nordosty na 300 „ „ 100	99 —	99 40

LOSY.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr.	w. a.	7 90	8 20
Kred. dla handlu i przem. 100	w. a.	176 —	176 60
Klary 40	m. k.	47 50	48 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100	w. a.	114 —	115 —
Krakowskie 20	w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) 40	w. a.	47 —	49 —
Czerwonego Krzyża austr. 10	w. a.	14 90	15 20
„ „ węg. 5	w. a.	10 70	11 —
Rudolfa 10	w. a.	18 50	19 25
Stanisławowskie 20	w. a.	30 —	30 50
4½% Tryestyńskie 100	m. k.	— —	— —
4% „ 50	w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	104 60	105 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100	94 —	94 50
18·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160	283 —	283 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200	286 —	286 50
25·—	Laenderbank „ 200	[illegible] —	229 30
38.60	Austro-węgierskie „ 600	884 —	886 —
·—	Unionbank „ 200	210 —	210 25
31·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	182 25	182 75
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050	2595 —	2598 —
10·50	Karola Ludwika „ 210	207 —	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200	224 50	225 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200	144 —	144 75
9·50	Rudolfa „ 200	187 50	188 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200	179 25	179 75
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200	226 —	226 40
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200	86 50	87 —
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500	337 —	339 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 43	12 44
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 33	10 35
Funty szterlingi „ „	12 68	12 68
Banknoty włoskie 100 „	49 85	49 95
Ruble papierowe za 100 sztuk	113 25	113 50

Kołdry pluszowe do podróży otrzymać w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice 4. Ceny bardzo niskie.
956 22 0

Piekarnia Krakowska
ulica Mikołajska, Nr. 3.

Zaszczycony zaufaniem, zdobytem kilkoletnią pracą, przypominam się Szanownej Publiczności, iż z mej piekarni wychodzi cztery razy dziennie świeże pieczywo, jako to: bułki polskie, wiedeńskie, (kajzerki), rogale, rogale maślane bilakiemi zwane, oraz różne luksusowe pieczywo. Chleb żytni, chleb razowy żytni (schrottbrod), chleb zdrowia (Grahan), chleb pszenny.

Zakładom wychowawczym, handlom i restauracyom odstępuje stosowny rabat.

Prosząc i nadal o łaskawe względy Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem

1134 1 4 *Jan Wątorski.*

Rzepa
pastewna ściernianka (Stoppelrübensamen) Nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a. poleca 1065 1 10
J. Bułakowicz
skład nasion w Bochni.



Nadszedł świeży transport
Oborywaczy, Plewników, Grabiarek, Żniwiarek Kosiarek oryginalnych **Wooda,** oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach 1135 1 3
J. B. Prüwer,
Skład maszyn i narzędzi rolniczych amerykańskich, angielskich i szwajcarskich, **w Krakowie, Wolnica, 4.**

Pod Nrem 8 przy ulicy Floryańskiej, na I piętrze od frontu są **dwa okna w dwóch pokojach dla widoku całodziennego za cenę 10 złr. do wynajęcia.** Osób może być ilość dowolna. 1138 1

KOWAL obeznany z wszelką robotą gospodarską, wozową i powozową, z uprawnieniem i egzaminem z odbytej nauki kucia koni, poszukuje posady na obszarze dworskim. Zgłoszenia łaskawe uprasza się do **Jakóba Sowińskiego, Kraków, ul. św. Jana, Nr. 13.** 1136 1 3

MORELE
krajowe lecz dobre
polecam szczególnie na **KOMPOTY**
M. Lipiński w Zaleszczykach
5 kilo koszyk z opłatą
1 złr. 86 cent.
1121 2 10
Morele krajowe, lecz dobre.
Morele krajowe, lecz dobre.
Morele krajowe, lecz dobre.

Nauczyciel zawodowy
o wyższem wykształceniu, władający, obok znajomości języka francuskiego, językiem niemieckim, życzy sobie przyjąć lekcye języka niemieckiego i francuskiego. Bliższa wiadomość u **M. Dąbrowskiego w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 8, parter.** 1060 2 3

Correpetitor privatus cum reprobis, zawsze z bardzo dobrym skutkiem oferuje od 1 lipca b. r. swą pomoc naukową w miejscu lub na wsi. 1133 2 3
Zgłaszać się u p. **K. Furdzika.** Urząd pocztowy główny, I piętro, w Krakowie.

Hotel Narodowy
w Krakowie
przyjmuje jeszcze zamówienia **na pokoje gościnne na czas uroczystości od d. 27 czerwca do 1 lipca b. r.** po umiarkowanych cenach. 1132 2 2

Piękny podarunek na Święta!
Tylko po
4 złr. 50 cent.
sprzedajemy od dzisiaj garnitur stołowy z prawdziwego c. k. uprzyw. dla całej Europy patentowanego **srebra Ferika**, który pozostaje zawsze jak prawdziwe 12-łutowe srebro białym, w c. k. patent. puzdrze pięknie przechowany, składający się z 6 noży stołowych z wlutowanemi klingami stalowymi, 6 łyżek stołowych z koroną, 6 widelców stołowych z jednej sztuki z koroną, 12 sztuk łyżeczek do kawy z koroną, 1 dużej łyżki do zupy, wszystkie 31 sztuk razem sprzedajemy **tylko za 4 złr. 50 c.** Przesyłki do wszystkich części świata uskutecznia się za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za pobraniem poczt. Łaskawe zamówienia należy adresować do **„Central-Expeditions-Verwaltung, Wien, II. Untere Augartenstrasse 35 R.“** Ekspedycya 3 razy dziennie. 1127 2 2

Uczniowie
uczęszczający do szkół publicznych w Krakowie, znajdą wygodne pomieszczenie z rodzicielską opieką **przy placu Szczepańskim, l. 9, II piętro.** 1060 2 3
Na żądanie lekcye muzyki w domu.

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jako wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
936 29 40

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c.** i **1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. **Flakon 50 centów.** 603 10 0



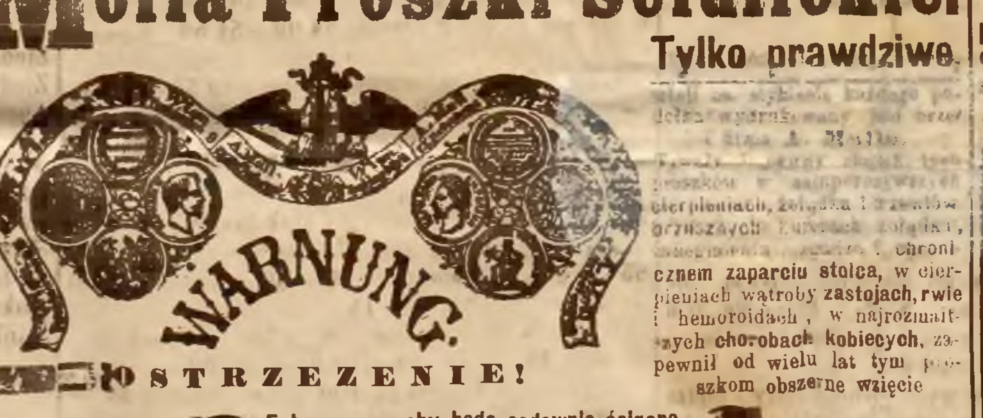
Dla wygody
pp. Inżynierów, Budowniczych, Maistrów murarskich i przedsiębiorców budowy
utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład
RUR STEINGUTOWYCH
(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.
które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**
Adolf Hochstim,
skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych
Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 2? 0

Zobaczyć nic nie kosztuje.
Nowy wiedeński magazyn
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
JÓZEFA ALTARA
w Krakowie. przy ul. Grodzkiej, l. 31, I piętro,
ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zaopatrzył takowy w najnowsze eleganckie i tanie ubrania męskie i dziecinne, na sezon wiosenny i letni.
Upraszając Szan. P. T. Publiczność o liczne zwiedzanie mego magazynu, podaję poniżej, dla dogodności Tejże, cennik, a mianowicie: 1085 108 156

Elegancka zarzutka za	10, 15, 20, 25 złr.
„ „ do podróży t. zw. „Menżykow“	15, 18, 22 złr.
Eleganckie ubranie marynarkowe	10, 15, 20, 25 złr.
„ żakietowe	15, 20, 25, 30 złr.
Elegancki żakiet salonowy z kamizelką	20, 25, 30 złr.
„ anglik salonowy z kamizelką	20, 25, 30 złr.
Eleganckie czarne surduty salonowe	15, 20, 25 złr.
Elegancki czarny frak salonowy	15, 20. 25 złr.
Eleganckie spodnie	4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 złr.
„ zarzutki dla chłopców od 10 do 15 lat	8, 10, 12, 15 złr.
„ ubiory dla chłopców od 10 do 15 lat	8, 10, 12, 15 złr.
„ zarzutki dziecinne od 3 do 9 lat	5, 6, 7, 8, 9, 12 złr.
„ kostiumy dla dzieci	2·50. 4, 5, 6, 8, 10, 12 złr.
„ ubiory płócienne do prania, dla mężczyzn	6, 8, 10, 12 złr.
„ ubiory płócienne do prania, dla dzieci	4, 5, 6, 7 złr.
Elegancki letni żakiet kamlotowy	4, 5, 6, 7, 8, 10 złr.
Elegancki płaszcz do podróży	4, 6, 8 złr.

Zobaczyć nic nie kosztuje.
Także na spłaty bez podnoszenia ceny.
Także na spłaty bez podnoszenia ceny.

Molla Proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe.



OSTRZEZENIE!

...cierpieniach żołądka i ...cznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 291 25 52
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., A. Siedlecki, apt.. St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt.; w BURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, apt., W. Filipek, aptek. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laus; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, apt. i A. Beill, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz; w ZBARAŻU Izydor Süssermann; w ZŁOCZOWIE F. Pettesch, apt.

GDZIE?
się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania
TYLKO
we Filii wiedeńskiej Fabryki
HEILMANA KOHNA i SYNOW
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.
Lwów, Teatralna, L. I. Czerniowce, Rynek gt., L. II.

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10 do 30 złr.
Zarzutki eleganckie	od złr. 13 do 30 złr.
Spodnie	od złr. 2·75 do 11 złr.
Najnowsze Mężykowy	od złr. 12 do 25 złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.
Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 94 100

Nakładem funduszu krajowego
wyszedł z druku
Poradnik dla nadzoru i obsługi kotłów parowych
Profesora J. Frankego.
Cena egzemplarza zbroszurowanego 80 ct., oprawnego 90 centów. 1120 2 3
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Spólnik lub Spólniczka
z gotówką od 1000 złr. potrzebny dla założenia bardzo rentującego się interesu w Krakowie w spółce z młodym człowiekiem, fachowym przemysłowcem, który jako były Comis-Voyager, zjednał sobie wiele osób w Galicyi i na Bukowinie.
Łaskawe oferty pod **Z. C. D.** w Administracyi „Nowej Reformy“ **w Krakowie.** 1119 2 3

Buchhalter handlowy
oraz
Subjekt starszy
potrzebni są zaraz do jednego z większych handli delikatesów i win
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 1122 2 3

Skład nasion i herbaty
w Krakowie przy uli. Sławkowskiej, 10,
ma jeszcze na sprzedaż 1125 2 5
Kukurudzę Koński ząb i **rumuńską** wczesną. **Gorczycę białą, Wykę, Mohar, Rzepę angielską. Turnips** i **ściernianke.**

Dom parterowy
w ogrodzie, na dwie strony, składający się z 4 pokoi, do 3 są osobne wchody, kuchni, piwnicy, werandy, pięknej altany, wozowni i stajni, oraz z ogrodu z jarzyną i kwiatami, jest **do wynajęcia częściowo lub całkowicie na lato, lub dłuższy czas.** Bliższa wiadomość u właścicielki **Karoliny Sommer w Żywcu** pisemnie lub ustnie. 1114 2 5

Poszukuje się
Niemki
na czas wakacyj do Królestwa Polskiego do konwersacyi. Zgłosić się należy na **ul. Floryańską, l. 47, II piętro** 1126 2 3

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncessyonowany **Zakład krowiankowy Józefa Freysingera w Lisku** rozsyła pewną i świeżą 935 12 20
Krowiankę
po 60 cnt. za fiolę do zaszczepienia 2 dzieci. Skład w aptekach pp. Wiszniewskiego w Krakowie, Mańkowskiego w Przemyślu i Landesbergera w Brodach.

Słynny Browar
PIWA BAWARSKIEGO
w Kulmbach
donosi niniejszem Szanownej P. T. Publiczności, że ustanowił jako wyłącznego zastępcę swojego wyśmienitego wyrobu p.
D. Geduldig
w Krakowie
przy ulicy Mikołajskiej, Nr. 7.
Towarzystwo akcyjne
Browaru piwa eksportowego
w Kulmbach.
Dawniej *Carl Petz.*

Zamówienia tak na beczki, jak na oryginalne butelki powyższego piwa będą jak najstaranniej w moim handlu wykonane.
Piwa tego dostać można również w handlach pp:
Jan Mika, Rynek, róg Brackiej;
Mikuszewski & Zygadłowicz, Mały rynek;
Jan Janiga, linia A—B.
M. Karaś, Mały rynek;
J. Sklarczyk, ul. Szczepańska;
J. Kosz, ul. Grodzka;
A. Liebeskind, ul. Floryańska;
Józef Frimel, most Podgórski;
W. Schuh w Podgórzu;
S. L. Loefler, ul Mostowa;
Leon Machauf, ul. Lubicz;
Park krakowski;
Ogród strzelecki. 950 5 10
D. Geduldig.

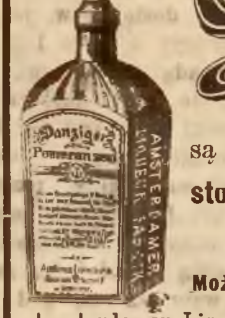
Praktykanta do cukierni
z dobrego domu, z ukończoną II lub III klasą gimnazyalną, **poszukuje się.**
Zgłoszenia pod adresem: **Jan Bauman,** główna rządowa restauracya i cukiernia pod barankiem **w Krynicy.** 1115 2 6

6.000 złr. 1017 7 0
pożądanym jest posiadający powyższy kapitał **fachowy gospodarz na spólnika** do folwarku, mającego 200 morgów obszaru, w czem 75 m. lasu, reszta urodzajnych gruntów, którego właściciel z powodu wieku i stanu zdrowia nie może trudnić się gospodarstwem, i którego zarząd w zupełności temuż spólnikowi byłby oddany. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy“

W Łobzowie pod Krakowem jest **dom z ogrodem,** ewentualnie ze stajnią, wozownią i przyległym gruntem, około 3 morgi, **do wydzierżawienia od 1 października b. r.** Bliższych warunków udzieli właściciel domu **l. 5, ulica Mikołajska w Krakowie.** 11 9 2 2

Dra ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY
w Zuckmantel (Szląsk austryacki)
w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, mięsienie, kąpiele elektryczne. 627 17 25

Cena
za wielką butelkę oryginalną
Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA
są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców
Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.
369 41 0

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 1067 185 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.
Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.
Skład fabr. korków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.



F. WOJTYCH
ZAKŁAD RYTOWNICZY
Kraków, Sukiennice, 10,
wykonuje w jednym dniu
STEMPLE KAUCZUKOWE
ulepszone. 1069 4 6
trwalsze od zagranicznych, w rozmaitych kształtach, ręczne jakoteż na wszelkiego rodzaju maszynkach i **po bardzo niskich cenach.**

Roman Silberbach
przedsiębiorca
w Krakowie
podejmuje się **pokrycia dachów łupkiem szlązkim, angielskim i francuskim, papą dachową** czyli tekturą ogniotrwałą tak w Krakowie jakoteż na prowincyi **po cenach najprzystępniejszych.**
839 21 25

Portland Cement
Szczakowiecki
sprzedaje po cenie fabrycznej
ADOLF SCHERER
w Krakowie 964 11 25
ul. Szpitalna, Nr. 6.
Generalna Reprezentacya I. Galicyjskiej fabryki Portland Cementu w Szczakowy.

Kronsteinera 814 17 30
FARBY do FASAD
zupełnie do pokostowych podobne, w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

Dr. Roman Sondermayer
operator kliniki chirurgicznej w Krakowie i b. asystent prof. Mikulicza
ordynuje jak w roku przeszłym
w Iwoniczu. 993 8 10

Środek nietajemniczy.
Od lat 12 z najlepszym skutkiem używany dla
cierpiących na słuch
którzy na szum, świst, kłucie w uszach, wypływ z uszów, lekkie lub mocne osłabienie słuchu, lub też czasową głuchotę cierpią, bez względu z jakiejkolwiek przyczyny ta powstała (wyjąwszy głuchotę, lub ciężki słuch od urodzenia, albo zniszczenie błony bębenkowej) nie ma dotąd lepszego środka na powyższe cierpienia, jak **prawdziwy, niefałszowany** sztabowego lekarza i fizyka Dra **G. Schmidt'a** 1076 6 0
Olejek na słuch
jak to tysiące świadectw i pism dziękczynnych prawdziwie wyleczonych potwierdza.
(Prawdziwy tylko z marką ochronną.)
Cena flaszki ze sposobem użycia 2 złr.
Dostać można w renomowanych aptekach.
E. Haubner, apt. pod aniołkiem w Wiedniu I.
Edward Radler, aptekarz w Krakowie.

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,
opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“,** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 876 4 12

Przy nadeszłej wiośnie i zbliżających się upałach słońca poleca cudownie na płeć działające
Preparata kasztanowe
apteka pod Aniołem
M. Adlera w Tarnowie w Rynku.
Cena balsamu 1 złr. 30 c., mączki 70 centów.
Zamówienia na prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1103 3 3

Chmielu
12 do 15 cetnarów wied.
wyborowej jakości poszukuje się do kupna.
Próbki z ceną nadsyłać do **J. K.** poste restante **Sambor.** 1102 3 3

Uzdolniony subjekt handlowy
poszukuje miejsca w miejscu lub na prowincyi.
Łaskawe oferty pod adresem **Leon Wetzstein, Łobzowska, Nr. 34, Kraków.** 1105 3 3

SELLER i MENASCHÈ
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony
Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.
LUSTER
pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.
Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.
Wielki Skład Sztab złoconych. 453 24 150